

GAZETA POZNANSKA

Nro. 12.

w Sobotę dnia 10. Lutego Roku 1810.

z Warszawy d. 3. Lut.

Sessya Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół nauk dnia 22. Grudnia (Ciąg dalszy).

Pochwały Cypryana Godebskiego, Pułkownika pułku 8go woysk Xięstwa Warszawskiego, Członka Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk, poległego pod Raszynem, — przez Józefa Kal. Szaniawskiego, Generalnego Królewskiego Prokuratora przy Kassacyinym Sądzie, Członka Towarzystwa, na publicznym posiedzeniu Towarzystwa dnia 22. Grudnia 1809 roku czytanej.

(Dalszy ciąg.)

„Lecz niedługo Pułkownik Godebski porzucił miał to miejsce, dla oddania ostatniej z życia swego posługi. — Zapisanym było w xiędze wyroków, że Polacy po oswobodzeniu tej części, gdzie wznosiła się kolebka pierwotney Lechitów osady, mieli posunąć oyczyste granice swoje, aż za dawną stolicę, która obeymuie w sobie groby najlepszych Królów Naszych, i wymowne pamiątki najszcześniejszych dla narodu czasów. Pycha, niedość w rachubach swoich ostróżna, miała stać się na nowo niewdzięczną względem wspaniałomyślnego Zdobywcy, by tym sposobem naprawić skutki swej dawney względem nas niewdzięczności za Wiedeńską wyprawę. Z inney strony, Narod w szcu-

plym pierwotnych zawiązków obrębie dopiero co wskrzeszony, miał już złożyć Zbawcy Swemu piękną daninę wdzięczności, i ukazać Mu pierwszą próbę, ile dokazać może w stanie pozornego nawet osierocenia, gdzie własnym tylko zostawiony był siłom. — Nie przewidywana tak blisko wybuchła nagle wojna między Francją i Austryą. Nieprzyjaciół mylnym powodowany układem, czyli też fałszywemi uwiedziony doniesieniami, natchodzi niespodzianie z ogromnym woyskiem spokojne zagrody nasze. Rozumiał podobno, iż miał do czynienia z Polską dawnym nierządem miotaną; a biorąc miarę z bliższych około siebie wzorów, nie domyślał się wcale, iak daleko przez same iedynie na czas krótki zstąpienie Tworczego Geniuszu na ziemię naszą, odrodziło się tu wszystko, — i ludzie i Sprawy. Kiedy więc w Niemczech, za każdym krokiem spotykał znowu dawnych swych pogromców, upokarzających nowemi czyny bezrostopne przedsięwzięcie, wtenże sam czas, na szczupłej Polaków posadzie, w każdym oddzielnym hufcu mizerney garstki woysk naszych, znajdował *Termopilańskich Spartanów*.

„Pułkownik Godebski odebrał niebawem rozkaz wyruszenia w pole z 2ma batalionami swego pułku: było to spełnieniem gorących życzeń iego. Zapomnieć nie potrafię chwili ostatniego widzenia się z lubym przyjacielem.

Znaydowałem się pod ów czas wspólnie z Kolegami memi na posiedzeniu ustanowionego świeżo Dyrektorium Gwardyi miejscowej narodowej, w mieszkaniu Komendanta Stolicy, Pułkownika Saunier. Był tam obecnym i JW. Rezydent Francuzki, Serra, Członek Towarzystwa naszego, Mąż głębokiej nauki, Mąż silnego serca wśród trudnych zdarzeń, — który w owej krytycznej przygodzie działał pomiędzy nami wpływem męznego przykładu, i dowodził, jak umiał ufać Geniuszowi, wysokim przeznaczeniom i władnej potęgze swego Monarchy. — Przed samą prawie północą wchodzi Pułkownik Godebski, i uwiadomia Komendanta Warszawy, iż ciągnie tędy z Modlina do obozu. Drogi błotniste, trudne w ówczas były do przebywania; porą nadzwyczaj słotną. Pułkownik Saunier radzi mu, aby przez wzgląd na żołnierza trudnym marszem znużonego, wypoczął Pułkowi przez resztę nocy. — *„Kazałem (odpowie Godebski) rozdać nieco żywności i napoju. Żołnierz jest w najlepszych chęciach, i śpieszyć bez odpoczynku pragnie naprzeciw nieprzyjacielowi. Czuje głęboko wartość odzyskanej Ojczyzny, i wie za jaką sprawę ma walczyć. Pójdę więc dalej bez zwłoki.”* Z rozczuleniem uściskali mówiącego przytomni: wyrazy te dawały dostrzegać ducha Armii. Wychodzący z pośpiechem, dłoń podał mi przyjazną: niestety! . . . miało to być znakiem ostatniego pożegnania!

„Kiedy coraz gwałtowniejsze zbliżanie się nierównie liczniejszego nieprzyaciela, kazało przewidywać niezbędną konieczność stanowczej z nim walki, Godebski upraszał Xiecia Naczelnego Dowódcę dla pułku swego o pierwszeństwo do boju; a zyskawszy niejaką w tej mierze nadzieję, obiegał często swe zbrojne rotę, powtarzając do nich: — *„Ufam z pewnością, iż zastąpię sobie*

teraz przez Waszą odwagę, by Numer nasz ósmy, zmienionym został na pierwszy.” —

„Dzień 19sty kwietnia roku przeszłego został dniem pamiętnej w dziejach wojennych bitwy pod Raszynem. Nieprzyjaciół był w pięćnastob liczniejszym, a po większej części wależył wprawionemi do boju pułkami, przeciw świeżo ukształconemu żołnierzowi. Trzeba wtedy było nayspełniejszego poświęcenia się dla Ojczyzny, potrzeba było prawdziwie Armii samych Bohaterów, jeżeli owa rozprawa nie miała ściągnąć nowego śmiertelnej przerwy politycznego bytu Narodu. — Pierwszy batalion pułku 8go i kompania grenadyerów batalionu 2go, pod mężnym Godebskiego dowództwem, (w swoim stanowisku na prawym skrzydle), miały do odpierania przewyższające kilkokrotnie mnóstwo Austryaków. Przytomność umysłu Dowódcy sprawiła, iż przez zręczne posunięcie linii naprzód, morderczy ogień nieprzyjacielskiej artylleryi przestał rozrzedzać szeregi wlecznych. Lecz przyszło wkrótce do okropniejszej bitwy. Ufny w siły liczbą przemagające, parł nieprzyjaciół swym ogromem szczupłe naszych oddziały, którym już niepozostawało, jak tylko walczyć o własne ocalenie. Z bohatyrską dzielnością przytomnego umysłu, wraca Godebski kilkokrotnie do porządku swe wstrząśnione szeregi i odpięra natarczywą siłą. Z ubitego pod sobą konia przesiada spokojnie na innego, i niebawem odbiera postorzał w lewą nogę. Rana niewstrzymuje go, ani na chwilę od dowodzenia walczącym; zwraca on nieraz jeszcze los boju na swą stronę, pomimo, że już zbyt zbliżony ogień przemagającego nieprzyjaciela, stawał się dla garstki naszych coraz okropniej morderczym. Kompanie odważnych Grenadyerów, zmniejszonemi były do trzeciej części. Posuwa się na ich czele z kilkudziesiąt przybranemi Filizyerami nieustraszo-

ny Dowódzca, iak gdyby chciał ostatnią jeszcze wyrzucić usilność. Już z bagnietem w ręku szczęśliwie, zmuszał natarczywych do cofania się, kiedy od zbyt bliskiego strzału śmiertelną poniżej piersi odbiera ranę, i z konia spada. — Przywiązani żołnierze unosili rannego na płaszczu z placu boju: prosił, by niepozwolono mu zostać tużem Austryaków. Musieli przerzynać sobie nieustannie drogę bagnietem, wpośród nieprzyjaciela, który ich ciągle otaczał. Obok unoszonego, zginął odważny Porucznik Dobiecki. Gdy z zemdlonym przez ubieg krwi Pułkownikiem, spoczywano na ustronnym, i nieiako bezpieczniejszym miejscu, odebrał on nowy jeszcze postrzał w lewe udo, i rzekł spokojnie: „więc i ty mnie także niemiasz?” — Były to Bohatyr słowa ostatnie. — Sierżant wówczas Grenadyerów, a dziś Porucznik w 5. Galicyjskim Pułku, mążny Zorawski, odwoził go bryczką do miasta na ręku swoich. Pora nocna była już znacznie spóźnioną, i ranny nie mógł zostać opatrzonym. W ciągu godziny ubiegła krew do ostatniej kropli, i waleczny Pułkownik Godebski oddał bohaterckiego ducha w ostatniej ofierze dla oyczyzny.

„Do zasług obywatelskich i wojennych, łączył on znamienite w literaturze. Skromność jego wrodzona potrzebowała być osmielana przez namowy przyjaciół, by prac swoich udzielał Publiczności.

„*Gra geograficzna dla dzieci*, którą najpierw wydał, owocem była głębokiego w nim przeświadczenia o potrzebie dziełek elementarnych dla najmłodszego wieku.

„*Zabawy przyjemne i pożyteczne*; — pismo peryodyczne, przedsięwzięte w 1803 roku wspólnie z nieodłącznym przyjacielem Xawerym Kosseckim, doprowadzone zostało do pięciu Numerów. Woyna spóźniła wydanie szóstego; lecz znalazł się skończonym pomiędzy pozostałymi rękopismami Pułkowni-

ka Godebskiego, i wydrukowanym będzie dla Prenumerantów. Zamiarem Autorów było, — rozszerzać światło w kraju, któremu polityczne w ów czas położenie zagrażało upadkiem zupełnym narodowej literatury i języka, a ztąd i postępnym upadkiem ducha narodowego. Pismo odpowiadało zupełnie celowi swemu. Obeymuie wiele lżejszego rodzaju płodów wierzem, tudzież wiele rozpraw prozą. Niektóre gładkiem są i wytwornym tłumaczeniem z obcych, inne oryginalnymi więzyku oyczystym. Wszystkie noszą niezaprzeczoną cechę dowcipu, obszerney nauki i istotney dla Czytelników użyteczności.

„Dziełko pod tytułem — Grenadyer - Filozof, — obeymuie powieść prawdziwą, i jest nieiako historyą podróży Autora z Mantuy do Paryża. Myśli piękne i dowcipne, związek zdarzeń nader trafny i ciągle uwagę oraz oczekiwanie Czytelnika natężający; styl płynny i mile ubarwiony: jawnymi są i od wielu przyzwoitych sędziów dawno uznanemi zaletami pisma, które w swym rodzaju licznym być może pomiędzy wzorowe płody literatury Narodowej.

„Wiersz — do Legionów Polskich — owocem był wezbranego czucia, unoszonego nieiako ku ślachtetney rozpacz; owocem wówczasniej niecierpliwości, a nadewszystko, (iak to sam Autor często wyznawał) niedość przewiduiącej w polityce rachuby. Znamiensze czyny rodaków i towarzyszków swoich, opiewa tam Godebski pięknymi i płynnymi rymy. Wzniosłość myśli, żywość uczuć, piękność poezyjnych obrazów i podobieństw, znamionują na każdej karcie ten twór powabny.

„Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk umiejąc cenić smak trafny, talenta i naukę nowego Członka swego, poleciło mu wypracowanie dzieła o literaturze Narodowej. Go-

135
debski zrobił rozkład epok, i zaczął stosownie do planu zbierać wzorowe materyały. Woyna i późniejszy zatrudnienia przerwały tę pracę, z której ważne dla Czytelników i dla Uczniów, można było rokować sobie korzyści.

„Pozostają w rękopismach znakomite ieszcze plony po naszym kolledge. Dwie czyli trzy wygotowane pieśni oryginalnego Poema, pod tytułem — *Wież, Wiersz Do płci pięknej*, i inne pomniejsze; — niektóre próby w rodzaju dramatycznym; — do tego znaczne wyiątki szczęśliwie wytłumaczone z *Delilla*, a mianowiciey z różnych łacińskich Pisarzy wzorowych; — nareszcie liczny zbiór listów i pism różnych w materyach towarzyskich i potocznych. Troskliwe zebranie całej tej po różnych miejscach rozproszoney pozostałości, należeć będzie do starania przyjaciół. Można w tej mierze zaręczyć słowy wymownego Guiberta: — „Jako w starożytnych czasach zbroie, trofea i wszelkie drogie szcążki po bohaterze, znoszono starannie na grób jego, tak bez wątpienia na grobie Autora, którego straty żałujęm, złożę przyjaźń religijna to wszystko, co zgromadzić po nim zdoła.”

„Ogólną charakterystykę poezynich płodów Pułkownika Godebskiego, przywoławszy odemnie Sędzia dał przed kilku miesiącami w krótkich wyrazach, które podobno każdy bez sporu podpisze. — „Sądząc z tego, co Publiczności udzielonem było, powiedzieć można, „iż Godebski co do gładkości, naturalności i dowcipu, znakomite w rządzie narodowych Poetów otrzyma miejsce. Zdaje się, iż rodzajem jego, w którymby najwięcej celował, były Satyry. Urywkowe jego w tym rodzaju pisma, niemając gromiącego tonu Juwenala, więcej łączyły w sobie przyjemny żartobliwość Horacyusza, a niedochodząc rzadkiej delikatności Krasickiego, bardziej trafiły w złośliwość Boala.”

(Reszta w przyszłej gazecie.)

z Warszawy d. 3. Lutego.
List Wielmożnego Krasieńskiego Pułkownika gwardyi Cesarskiej Polsko-Francuzkiej, do redaktora gazety korespondenta.

„Gdy wszelka wiadomość o czynach rodaków, pułk dowództwu memu powierzony składających, przyjemną radością napawa serce prawdziwego Polaka; w tym więc przekonaniu, przylączęm WaćPanu listę Oficerów i Podoficerów, którzy ozdobą legii honorowej zaszczyconemi zostali. Chlubna ta ich męztwa nagroda dowodzi, iż Polak w każdej stronie świata jednakowym tchnąc duchem, wypłaca się wdzięcznością Zbawcy swojemu, i powiększać sławę Narodową usiłuje. — Proszę przyjąć zaręczenie wysokiego szacunku etc.”

(Podp.)

Hrabia Krasieński,
Pułkownik.

Listy Oficerów i Podoficerów, w gwardyi Cesarskiej Polsko-Francuzkiej, którzy dnia 13 Grudnia 1809 otrzymali ozdobę legii honorowej.

Podpułkownicy: Hrabia Pac, Koziętulski; Stokowski; Kapitan Adiutant - Major Duvier; Kapitan Franciszek Łubieński, zostali urzędnikami legii honorowej. Otrzymali zaś krzyż legii honorowej: Kapitan Fredro; Porucznicy: Kamieński (syn Generała, który został Podpułkownikiem w 2giej legii Nadwiślańskiej), Prażmowski, Heimanns, Olszewski, Skarzyński, Jordan i Brocki; Podporucznicy: Zielonka, Jaraczewski, Sliwoski, Kruszewski; Trębacz starszy Dessay; Kwaterm. Prędowski, Mierzejewski, Wasilewski, Madayski, Wąsowicz, Grothus, Hempel, Chmielewski; Furiery: Zamoyński, Dzimiński; Brygadyerowie: Brocki, Czernik, Schultz, Smulski; Prości żołnierze: Głowacki, Nowosielski, Nakielski, Witański, Krzyżanowski, Boianowski, Choy-

8
nacki, Jordan. — Nakoniec Girardot, Chirurg pierwszy klasy, i Courtiade, Chirurg drugiej klasy.

Głos JW. Glisczyńskiego, Prefekta Departamentu Bydgoskiego, miany dnia 19. Stycznia 1810 roku w Bydgoszczy pod czas obchodu żałobnego za ś.p. Stanisława Małachowskiego, Prezesa Senatu.

„Lubo się zdawać może zbytnią śmiałością chcieć jeszcze co powiedzieć, po tylu uczonych i wymownych głosach, na uczczenie pamięci nieodżałowanej straty Stanisława Małachowskiego, Prezesa Senatu, tak drukiem iako na piśmie ogłoszonych; niech się przejętemu uczuciami osobistej wdzięczności, przywiązania i uwielbienia dla rzadkich cnot tego znakomitego Męża też kilka w dniu tym żałobnego obchodu uronić godzi, a winną dań na grobie Jego składając, nie szukać stąd innej zalety iak samej tylko ulgi w żalu, którym po stracie tak ważnej, każdy czystego serca Polak przejętym być koniecznie powinien. Rozbierając myślą głównejsze epoki dzieiów różnych narodów, przyznać musimy, że sława i wielkość ich z sławą i wielkością kilku ludzi bywa zwykle połączoną, że narody tym większemi i mocniejszemi się stają, im więcej wielkich Mężów w pośród siebie liczą, a znowu znaczenie i sława na ołtu, to wzniecając w sercach entuzjizm, to zapalając do sławy, to podając sposobność od przyrodzenia szczególniejszemi darami duszy i rozumu obdarzonym okazania się w całym blasku i godności, do utworzenia wielkich i nadzwyczajnych ludzi nawzajem dopomaga. Czémże były ościenne Prussy przed Fryderykiem II., czém Rossya przed Piotrem, czém Niemcy przed Karolem I. P. czémby była Ameryka bez Franklina i Washingtona, a

136
może i Xięstwo nasze bez Stanisława Augusta, Małachowskiego, Zamoyskiego, dwóch braci Ignacego i Stanisława Potockich, Kołłątaja i kilku lub kilkunastu gorliwych Mężów i Patryotów współczesnych. Kiedy wdzięczności narodowej godny autor uwag nad życiem Jana Zamoyskiego wyrzekł te rozpaczliwe słowa: *Panowie swojej osobistości i dumie poświęcić resztę Polaków gotowi. Te same dusze równie zawsze podłe chowają i za Rządu Stanisława Augusta między sobą zawziętości i kłotnie.* — Stanisław August nauki w oyczyźnie naszej dzielnie dźwiga, Stanisław zaś Małachowski czystej cnoty patryotyzmu stawa wizerunkiem. Narod wiecznemi niezgodami do stanu najwyższej nędzy przywiedziony, na łup przemocy możnych i okropną anarchią wystawiony, wzgardą Europy okryty, pomimo najszczerzych chęci, dźwignąćby się z niedoli i nicości nie był zdolnym, gdyby obywatelstwo i cnoty Stanisława Małachowskiego nie były się stały hamulcem na zbrodnię możnowładców Polskich i uszanowanie wpaiającą cenzurą, gdyby te cnoty i obywatelstwo Stanisława Małachowskiego więcej nie stały się były nieiako powszechnym dla wszystkich prawych Polaków hasłem, do odrodzenia się z wad i zepsucia dawnego, przebudzenia się z letargu, i gromadzenia się pod Jego znaki na ratunek ginącej i nieszczęśliwej Oyczyzny. Na coż mi dowody tego przytaczać, kiedy te są dotąd obecne w pamięci narodu oplakującego stratę Małachowskiego. Tak jest zaiste, ten Mąż prawy łączył w sobie wszystko, co Katona w Rzymie, Arystyda w Grecyi, sławnym uczyniło.”

„Równie, iak w Arystydzie, w Stanisławie Małachowskim innej nigdy wady złej i nikczemni znaleźć nie potrafili, tylko Jego miłość prawdy i sprawiedliwość. Większy

137
nad Katoną, kiedy ginący przynajmniej z przystonością swej Ojczyzny już uratować nie mógł, nie przeszył się mieczem, lecz na prześladowanie, wielorakie cierpienia, zemstę, śmierć nawet samą od nieprzyjaciół Ojczyzny mężnie się wystawił i ponieść ją był gotów."

"Wytrzymała wielka i wspaniała dusza Stanisława Małachowskiego wszystkie w ciągu lat kilkunastu po zgaśnięciu Ojczyzny wymierzone na niego i innych przywódców Polaków ciosy, dożył przecie szczęśliwej i nadgradzającej wszystkie jego cierpienia chwili, która odrodzenie Ojczyzny z popiołów przyniosła. Nie było w mocy Małachowskiego utworzyć sposobność odzyskania wydartego Polazce politycznego bytu; lecz w mocy Jego było dochować jej nie zachwianą wierność, a w zabyśnionej dogodnej porze poświęcić jej na nowo siebie całego.

"Cnoty klasyczne, obywatelstwo Stanisława Małachowskiego, nie mogło uyc uwagi Wskrzesiciela exystencyi wiernego mu Narodu Polaków, powierzył on ster Rządu Cywilnego Małachowskiemu; na czele zaś walecznych Braci naszych postawił ukochanego Xiążęcia, synowca Stanisława Augusta. Wybór ten Napoleona W. iakie sprawił skutki, znacie to dobrzy, światli obywatele, zna i dziwi się nad nimi Europa.

"Lecz przestał żyć wśród nas Stanisław Małachowski, ten ster żywy Rządzących, ta magistratura dobroczynności, zastaniająca i broniąca Rządzonych — jeżeli jest wolno przytoczyć wyrazy uczonego i wymownego JW. Ministra Rezydenta Serry. Ubolewamy, umiemy czczyć tę niepowetowaną dla narodu stratę; lecz nieupadamy przeto na umyśle: przekonamy się owszem, iż uczcić godniej pamiętki nie możemy tego, zprzybytku sprawiedliwych i cnotliwych już

na nas spoglądającego męża, iak mając bez ustannie przed oczyma wyniosły Ideał

Jego Cnot i miłości Ojczyzny.

"Zyczyć musi każdy gorliwy Patriota, aby Monarcha i Pan serc naszych, Najiaś. Fryderyk August, raczył przeznaczyć miejsce w Stolicy lub też w katedrze Krakowskiej na Panteon Polski; tam niechby popioły wszystkich wielkich i sławnych Polaków, rozrzucone dotąd po pustych lub nieznaczących kościołach, zgromadzone zostały i spoczywały obok Bolesławów, Kazimierzów, Zygmuntów, Batorych, Sobieskich, którzy się mądrością panowania lub swą walecznością wsławili. Kto odwiedziwszy Panteon Paryżki, Opactwo Westminster w Londynie, lub Tum Krakowski, przejęty niezostął uszanowaniem dla zwłoków tam spoczywających, kto nie uczuł w sercu mocnego bodźca wsławienia się, lub stania się użytecznym ojczyźnie i swym spółobywatelom, tego zbutwiała i robaczywa dusza zasługuje bez wątpienia na politowanie lub wzgardę. Czyliż w takowym Panteonie Polskim zgromadzone zwłoki Wielkich Królów, Ministrów, Hetmanów, uczonych, poległych za ojczyznę Rycerzy, a wśród nich Stanisława Małachowskiego, nie musiałyby się stać dzielną podniętą do obudzenia i wzmocnienia ducha, cnot wszelkich, mężstwa i talentów w narodzie, któreby pomyślność i byt ojczyzny na gruntownym i niewzruszonym żadną burzą opierały celu. Lecz zostawmy te niewinne życzenia mądrości ukochanego i troskliwego o dobro Polaków Monarchy, iako też wiernej jego Radzie Stanu; teraz zaś przywdziani w znaki żałoby, przeięci postanowieniem mocnym naśladowania cnot i obywatelstwa Stanisława Małachowskiego, wyzucia się z wszelkich namiętności dobru pospolitemu szkodliwych, poświęcenia sił, zdrowia, majątków i życia ojczyźnie, przystąpmy w nągłębszym upokorzeniu przed

138
najwyższą Istnością, losami narodów i stworzenia kierującą, do obchodu Czerwieńskichiego za spoczywającego w Bogu Stanisława Małachowskiego."

Kronika roku 1809.

(Dalszy ciąg.)

L i p i e c :

1. Król Westfalski zakłada główną kwaterę w Dreźnie. — Przejście armii francuskiej z wyspy Lobau na lewy brzeg Dunaju.
4. Król Westfalski rusza z Dreznia do Freybergu. — Początek krwawej walki między Francuzami i Austryakami pod Entzersdorff.
5. i 6. Bitwa między Francuzami i Austryakami pod Entzersdorff i Wagram.
7. i 11. Porażona armia austriacka cofa się do Morawii, ścigana od wojsk francuskich i niemieckich.
7. Główna kwatera Napoleona w Wolkersdorff. — Arcy-Xiąże Karol gani postępowanie lewego skrzydła armii austriackiej i jego dowódców w bitwie pod Wagram.
7. i 8. Flotylla angielska o 14 okrętach lądnie pod Kuxhaven, i zostaje się tam do 2. Sierpnia.
10. Xiąże Rivoli razi tylną straż Austriaków pod Hollabrunn. — Xiąże Ragusański przybywa na wzgórze Znaim.
11. Główna kwatera Napoleona w Znaim. — Xiążęta Rivoli i Ragusański atakują Austriaków za Znaim. Wstrzymuje się utarczka, gdyż z strony austriackiej proponują negocjacje o zawieszenie broni.
- Napoleon rozkazuje zniesienie Inkwizycji w Rzymie.
12. Zawieszenie broni między armią francuską i austriacką.
13. Napoleon powraca z Znaim do Schönbrunn. — Austriacy obsadziła znówu Dreźnie, lecz ustępują dnia 21. Lipca. — Papież wyjeżdża z Rzymu do Avignon.
14. Król Westfalski postąpiwszy aż do Schleiz, cofa się do swych krajów. — Wojsko saskie obsadza Presburg w skutek zawieszenia broni zawartego w Znaim.
15. Wojska polskie obsadziła Kraków.
19. Król Westfalski powraca z swej kampanii przez Saxonję do Kassel.
20. Przywrocenie biegu poczty między Szwecyą a lądem przez Stralsund.
23. Francuzi obsadziła twierdzę Goryczyą stosownie do zawieszenia broni.
24. Xiąże Abrantes zniewala mieszkańców Bayreuthu do spokoyności.
25. Wielka wyprawa angielska wypływa z Anglii do Seelandyi.
26. Korpus Braunschweiga-Oels odłączywszy się od Austriaków, ciągnie na Lipsk do Halli, znaczne w marszu czyniąc rekwizycje. — Król Józef zwycięża Anglików i Hiszpanów pod Santo Domingo.
27. Anglicy opuszczają wyspy Ischia i Procida.
28. Porażka Anglików i Hiszpanów pod Talavera.
29. Król Hollenderski znosi dekret z dnia 30. Czerwca, w skutek którego okręta amerykańskie przypuszczane być miały do portów hollenderskich. —
30. Bawarczykowie po drugi raz zdobywają Innsbruck. — Xiąże Braunschweig-Oels po żwawej potyczce z 5tym westfalskim regimenterem piechoty, wkracza do Halberstadt. — Wielka wyprawa angielska zawia do Seelandyi.

31. Middelburg na wyspie Walchern poddaie się Anglikom. — Xiążę Braunschweig - Oels wchodzi z swoim korpusem do Braunschweig. — Arcy - Xiążę Karol składa dowództwo najwyższe nad armią austriacką, a obeymuie ie Xiążę Lichtenstein. —

S i e r p i e ń :

1. Potyczka między Xiążęciem Braunschweig - Oels i Westfalskim Generałem Reubell pod Braunschweig.

3. Xiążę Braunschweig - Oels wkracza do Hanoweru, dnia 4. do Nienburg i Hoya, dnia 6. do Bremen. — Przed portem Tryestu ukazuje się flota angielska o 10 okrętach wojennych.

4. Insurgenci w Vorarlbergii zaczynają się poddawać.

6. Król Saski powraca z Frankfurtu do swych krajów.

7. Xiążę Braunschweig - Oels przybywa do Elsfleth, gdzie wsiada z korpusem swoim na okręt i płynie do Helgoland.

11. Xiążę Braunschweig - Oels wypływa z Helgoland do Anglii. — Porażka Anglików pod Almonacid w Hiszpanii. — Król Saski powraca do Dreżna.

13. Insurgenci Tyrolscy zbuntowani na nowo, przedzierają się aż do Innsbruck. Potyczka pod tém miastem.

14. Bawarczykowie ustępują potrzeci raz z Innsbruck, cofając się do Kufstein i Salzburga — pod rozkazami Xiążęcia Gdańskiego.

15. Napoleon tworzy order trzech złotych Run i mianuje wielu swoich Generałów i Ministrów Xiążętami.

16. Cesarz austriacki ohwieszcza swoim poddanym, że rozpocząć się mają negocya-

cye pokoju, lecz że niepodpisze warunków, któreby zagrażały wstrząśnieniem Monarchii lub znieważeniem Jego Samego. —

17. Flessynga poddaie się Anglikom przez kapitulacyą. — Rozpoczęcie negocyacyów pokoju między Francją i Austryą w Alenburgu w Węgrzech.

18. Król Jozef znosi wszystkich Grandów i tytuły mające dotąd swą ważność w Hiszpanii.

20. Junta insurguntów w Sewilli posyła Deputowanego do wolnych Stanów północno - amerykańskich — lecz niezostaie przyjętym.

23. Xiążę Abrantes zakłada główną kwaterę w Dreźnie.

26. Król Jozef znosi w Hiszpanii karę chodzenia przez rozgi.

28. Stany szwedzkie objerają Xięcia Krysztiana Augusta de Holstein - Sonderburg - Augustenburg, Następcą Tronu Państwa szwedzkiego.

30. Anglicy posunąwszy się ku Antwerpii, cofają się z Skaldy.

31. Napoleon obieżdża francuzką linią za ieszenia broni aż do Presburga, lecz dnia 1. Września powraca znowu do Schönbunn.

(Dalszy ciąg potym.)

Dodatek

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 12.

z Paryża d. 22. Stycz.

Ciało prawodawcze daie dziś dwa obiady na 47 i 90 osób dla oficerów i żołnierzy, którzy przywieźli zabrane w Hiszpanii chorągwie, mające być złożonemi na sali posiedzenia. Królowie i Królowe znajdujące się w Paryżu, przytomne będą temu festynowi.

Wielki Kanclerz legii honorowej posłał na rozkaz Cesarza, wstęgę orderową Panu de la Rochefaucoult-Liancourt, który wielkie ziednał sobie zasługi przy szkole artystów i rzemieślników.

Zeszłego piątku przybyło tu z Austrii 40 wozów ładownych złotem i srebrem. Są to pieniądze kontrybucyjne; złożono je w mennicy. —

Nowy kopersztych ściąga wszystkich ciekawych do sklepu Pana Martinet. Wystawia on Cesarza siedzącego na tronie w ratuszu, otoczonego Królami, którzy byli w Paryżu, Królowemi i Dygnitarzami, w momencie, gdy Cesarz Jmć odpowiada na mowę Prefekta. Przemawiającem jest podobieństwo wszystkich portretów. —

Pan Getting z Berlina skończył karetę ko-

ronacyiną dla Króla westfalskiego. Jest ona może naypiękniejsza i naybogatszą z wszystkich, jakie kiedy zrobiono. Nietylko kształt zupełnie nowy i w guście nayprzyjemniejszym, ale nadto nic wcale nieszczędnego. Widzieć ośm szkieł zwierciadlanych, wiele bronzu, pozłocień a wewnątrz atlas i biały iedwabny axamit. Ośm głów pozłacanych w medalionie z bronzu wystawiają miasta Kassel, Marburg, Braunschweig, Osnabrück, Heiligenstadt, Halberstadt i Göttingę. Na wierzchu znajduje się korona Królewaska i cztery lwy.

z Baionny d. 17. Stycz.

Donoszą, że korpus Generała Souchet wkroczył do Królestwa Walencji i że zajął pozycyą w Segorbes, ośm mil od Walencji. W mieście ostatnim podniesiono podobno rokosz, którego wypadki niewiadome.

Zapewniają, że część Hiszpanii ciągnąca się od Pyreneów aż do Ebro, przyłączoną zostanie do Państwa francuzkiego. Jak wiadomo, był to warunek traktatu zawartego przed trzema laty między Francyą i Hiszpanią w Fontainebleau. —

141 z *Monachium d. 21. Stycz.*

Znaczniejsza część wielkiej armii, prócz gwardyi i kilku dywizyj w Bawaryi. — Zajął już leże zimowe. — Armia Marszałka Davoust stoi z tej i tamtej strony Innu; zaś drugi korpus między Lechem i Aller; część korpusu Masseny w Salzburskim. —

Przysposobiają tu znaczną liczbę herbów bawarskich i pali granicznych dla krajów nowo nabytych.

Radzca Stanu, Hrabia Otto, mianowany Posłem francuzkim do dworu Wiedeńskiego, wyjechał dziś ztąd do Wiednia. —

z *Sztutgardu d. 17. Stycz.*

Malują tu znaczną liczbę Królewskich herbów, które mają być powieszane w krajach nowo nabytych. Z której strony Królestwo württembergskie powiększone będzie, niewiadomo i same tylko w tej mierze domysły. —

z *Norymbergi d. 22. Stycz.*

Gazeta tutejsza zawiera co następuje: Wczoraj wieczor nadeszła tu wiadomość, iż korpus Marszałka Oudinota stojący w Szwabii, odebrał od Cesarza Jmci rozkaz, aby ruszył do Francyi.

z *Wiednia d. 24. Stycznia.*

General Leytnant i Adiutant Imperatora Rosyjskiego, Hrabia Schuwalów, przybył tu z Petersburga dnia 12. m. b. z nadzwyczajnym poselstwem. Cesarz Jmć dawał mu audiencyą dnia 15. — Jeszcze przed przybyciem Hrabiego Schuwalowa do tutejszego dworu, postrzegano, że wielki był przebieg kuryerów między Wiedniem i Petersburgiem; i również dać się i teraz widzieć dalekowiejsza zamiana kuryerów między dworami Wiedeńskim i Petersburgskim, jak dawniej.

z *Neapolu d. 4. Stycznia.*

Tu i w innych portach Królestwa przyaresztowano 16 amerykańskich korsarzy. Jest

podobieństwo, iż ładunki ich, złożone po większej części z towarów kolonialnych skonfiskowane będą.

z *Włoch d. 7. Stycz.*

Anglicy obsadzili małe bezbronne wyspy jońskie, blokują teraz Corfu. Zawiadają tam jednakże czasami statki z żywnością. —

z *Amszterdamu d. 23. Stycz.*

Korpus izraelitów, stojący załogą w Haadze, przyjdzie do Amszterdamu. —

Słychać, iż za zezwoleniem Króla naszego, wojska francuzkie obsadziły Bergen-op-Zoom i Bredę. — — — —

z *Konstantynopola d. 10. Grudnia.*

Przed miesiącem odebraliśmy tu wiadomość o pokoju zawartym między Francją i Austrią. Spostrzegamy odtąd, że pewien Rezydent zagraniczny częste z Ministrami Porty miewa konferencye, na których — jak słychać — oświadczył, że zdarzenie to konieczny także mieć musi wpływ na dalsze postępowanie dywanu, że nieodbitie potrzebną jest rzeczą, zawrzeć pokój z Rosją, i że Ministra angielskiego z całym jego poselstwem oddalić należy, aby niewystawiać się na złe skutki. Sultan zwołał Dywan, na którym, jak się dowiadujemy, uchwalonem zostało wykonanie żądanych punktów. — —

Doniesienia, które przez Wiedeń dochodzą, zapewniają, że Dunaj przedziela w ten moment armią rossyjską od tureckiej i że kampanią na ten rok za ukończoną uważają. W kampanii tej ianczarowie dobrze się podobno dotychczas popisywali, co ztąd ma pochodzić, że przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich odezwał się do nich W. Wezyr, że niedosyć, iż zgnębili seymenów i ich wodza, Mustafę Bairaktara; dowieść też powinni, iż są w stanie utrzymać i wy-

nieść blask wysokiej Porty przykładem
awych przodków.

z Londynu d. 10. Stycznia.

Gdy Lord Major i Szeryfowie oświadczyli Sekretaryatowi Stanu, iż na przyszły audyencyi podadzą Królowi Adres naszych Obywateli, odpowiedziano im, iż złożyć go należy w Biórze Sekretaryatu Stanu, iak jest zwyczaj z wszystkimi innymi adressami -- prócz tych, które podają obydwaj Uniwersytety i Rada miasta Londynu. Lord Major wziął jednak z sobą adres na audyencyą dla oddania Królowi, na co gdy Sekretarz Stanu zezwolić niechciał, Szeryf Waod osobney żądał audyencyi, lecz i ta odmówianą mu została, albowiem Król Jmć oświadczył się już wyraźnie co do sposobu podawania adressów i że indagacya względem wypraw do Parlamentu należy, na pierwszy osobiście mu podany adres odpowiedział. — Po takowej rezolucyi, obywatele odprawili dnia 9. nowe posiedzenie i Pan Fauel oświadczył za dowód największego Despotyzmu, zabranianie przystępu do Monarchy; każdemu, kto myśli dobrze o Monarsze i kraju, drogiem być powinno prawo petycyi, aby pierwszego i drugi wyrwać z rąk chytrych doradców. Zli tylko Ministrowie starają się odwrócić indagacyą swego postępowania. — Tu uchwalono co następuje: że Obywatele Londynscy niezaprzeczono mają prawo, podać swą petycyą samemu Królowi, i że tylko z osobistego ku niemu szacunku dotąd się z tem nieoświadczyli; że wzbronność jest zgwałceniem prawa obywateli i prawa petycyi, co stanowi bil praw ludu Wilhelma III. pod czas rewolucyi roku 1639.; że wszelkie skargi o oszukaństwo lub niezdatność Sług Króla na nic by się nieprzydały, gdyby szły przez ich ręce i że ten, kto radził Królowi nieprzyjmowanie petycyi, obowiązek awój w sposób

142
szkardny przestąpił, konstytucyą zgwałcił, i zaufania Rządcy nadużył; że zgromadzenie niezważając na przekupionych naiemników ciągnących swe korzyści z tax publicznych i prapysuujących przewodnikom swoim zamiary niedozwolone, wspierać będzie wszelkimi siłami dobrych obywateli, którzy czynić będą przeszkody nikczemnym doradcom stawiającym ścianę przedzielną Króla od ludu dla zatamowania przystępu skargom ostatniego; że Członki Parlamentu Londyńskiego odbiorą instrukcyą do wniesienia o adres Izby względem indagacyi nieszczęśliwych niesłychanie wypraw do Hiszpanii, Portugalii i Hollandyi, które ztrwoniwszy krew i skarby kraju, żadney nie przyniosły korzyści naszym przyaciolom, ani też sprawiły iaką szczególniejszą szkodę naszym nieprzyaciolom. niezwiększając wreszcie honoru ani bezpieczeństwa wielkiej Brytanii. Członki tego Parlamentu wspierać daley mają każdy wniosek względem zgwałcenia prawa petycyi, ztrwonienia pieniędzy publicznych, zapobieżenia nadużyciom, zniesienia bezpotrzebnych urzędów i pensyow przywrócenia konstytucyi oraz skrócenia posiedzenia Parlamentu (które trwać teraz może siedm lat, ieżeli się Rządowi podoba) Nakoniec Szeryfowie udadź się mają do Króla dla wręczenia mu tych uchwał, które wraz z adresem z dnia 14 w gazetach umieszczone będą. — W adressie iest wyrażono: — Przychodzą obywatele, wystawić Królowi krytyczny nader wśród terażniejszych okoliczności stan Państwa. Zbyt są ku niemu przychylni, aby niemieli uważać za wielkie pokrzywdzenie, że starano się zapobiedz przyięciu ich skarg o nadużycia i przedsięwzięcia nieszczęśliwe, własnie, iakoby zdradziectwo i niewierność były udziałem Radców Królewskich. Rownież obchodzą ich wyprawy, których doradzczy strwoni-

li tak chaniebnie krew i majątek wiernego ludu. W Hiszpanii wystawiono armią brytańską na niebezpieczeństwo zabrania iey w niewolę, tak, iż szczątki iey winny ocalenie swe tylko poświęceniu się walecznego Generała Moore i ucieczce z utratą amunicyi, kass, koni i bagażów. Niekorzystano iednak z nauki doświadczenia; armią Generała Welleasley posunięto w głąb Hiszpanii, gdzie nieznaiąc siły ani planów nieprzyaciela, okropną wycierpiała rzeź, przymuszoną zostawszy ratować się ucieczką z postawieniem kilku tysięcy rannych i chorych; Generalowi, który z próżności i śmiałości bezpotrzebney, szkodliwego dowiódł męztwa, nadano ieszcze tytuły i honory. Nakoniec iednę z naykosztowniejszych a przytem nayhaniebniejszych wypraw posłano do Hollandyi, w której trzęsawiskach zaraza i niedostatek zażręzły naszych walecznych wojowników. Gdy interesa ludu kierowano szkaradnie za granicą, wewnątrz kraju panowało chaniebne trwonienie i wymuszanie pieniędzy; tajna Rada Królewska ogołocona z talentów rządzenia, nieczuła na cierpienia ludu, honor korony i niebezpieczeństwo Państwa, nurzała się w naynikczemniejszych waśniach i kabałach. Zniesienia nadużyciów nienależy spodziewać się od tych, którzy w dłuższem ich trwanie korzyści swoje znaydują; iest więc życzeniem, aby Monarcha był szczęśliwym w swoim wyborze, żeby honoru narodu niewystawiać na pośmiewisko i nieprzyaciela nieczynnie odważniejszym w pokuszeniu się uiarzmienia ludu tak zdradziecko lub nieroztropnie przez własnych swych doradców rządzonego. Odpowiedzialności Ministrów stały się próżną formalnością; otoż źródło wszystkiego złego. Raczy zatem Król nakazać wkrótce surową indagacyą względem nieszczęść narodu etc.

Pod czas obrad przytoczono między innemi, że adres podany Sekretarzowi Stanu, nigdy rąk Króla niedoymie. Pan Waithmann zapewniał, że petycją przed sześciu laty Ministrowi podaną znaleziono nieodpiewczętowaną ieszcze, podczas oddalenia się tegoż Ministra, i t. p.

Wszystkie uchwały utrzymały się iednogodnie, tylko syn Dyrektora teatru Couentgarden, Gemble, opponował pare razy, lecz oddalić się musiał wśród syczeń słuchaczów. Gdy na zapytanie o przyczynę swego oporu, głową tylko wstrząsnął, wywiadywał się pytający, czyli niespodziewa się bydz Ex. korem nowey taxonomy? Pan Auin litował się nad chorobą Króla, lecz oświadczył, iż niemoże pojąć, iak osłabiać by miało bardziey Króla Jmci ściąganie ręki na przyjęcie petycyi, gdy przecież udziela audyencye. Nikczemnych zaś członków administracyi uważa iako doyrzrząłych do zguby a radę ich — względem nieprzyimowania supplik, iako basło rozpaczy i przepowiadacza ich upadku. Pan Waud zapewniał ieszcze, że audyencyi nieżądał w zamiarze, zmartwienia Króla, i że zarzut, iaki czynią wszystkim, którzy chcą mowić z Monarchą o prawach ludu — „że naigrawać się chcą z iego śnieżnego włosa” — iego tykać niemoże. — Wnosić więc będzie o nową audyencyą dla przełożenia Królowi praw i zażaleń miasta. —

Wiadomości ostatnie z Portugalii donoszą, iż armia angielska coraz się zbliża ku Lizbonie — ku okrętom.

NOWA KĄPIEL.

Wiadome są powszechności dobrodzieiństwa, które J.W. Pan Hrabia Maltzan w Miliczu mieszkający przez zbudowanie *Carlstadt* i założenie tamtejszych fabryk ubóstwu uczynił.

W czasie gdzie na innych miejscach Rumfortskie zupy jedynym środkiem były ubóstwu życie utrzymać, nie trzeba było w tutejszej okolicy tych sztucznych środków chwytac się.

Każdy ubogi tak w sędziwym iako i w dzieciennym wieku będący, znalazł przez przyzwolitą siłę jego nieprzechodzącą pracę dla siebie zatrudnienie i potrzebne wyżywienie. Woyna opanowanie nad morzem sprawiła, że bawełniane fabryki próżno stać muszą, a z tąd wiele ludzi utraciło pracę i chleb. Jakimby zaś sposobem cierpiący ludzkości zapobiec i tę utratę wynadgrzać można?

Była to propozycja J.W. Pana Hrabiego Maltzana, którą przez założenie sztucznej mineralnej i z różnych aromatycznych ziół złożonej kąpieli rozwiązać myśli.

Założenie tej nowej kąpieli w kilku tygodniach zakończone będzie. Przemysł potrafi to wynadgrodzić, czego nam natura nie udzieliła. A lubo przeczycie nie można, że naturalną kąpielą pierwszeństwo przystoi, to jednakowo doświadczeniem nas uczy, że sztuczne kąpiele także pożyteczne są. Berlin, Frankfort i Wrocław są niezawodnym dowodem tej prawdy.

J.W. Pan Hrabia Maltzan sądził przy założeniu tej nowej kąpieli na trzy własności osobliwie zważać.

Pierwsza jest, aby zażywający tej kąpieli skutku doznawali, o co doktor i doświadczony inspektor kąpieli pieczę będzie miał. Zwyczajnej kąpieli będzie przyłączona kąpiel i dotykająca kąpiel, (*Tropf und Tuschbad*) także będzie można używać kąpieli i mleka od krow i oślic.

Wtóra własność jest, aby kąpiel ta tania była. Co przez założenie botanicznego ogrodu J.W. Pan Hrabia skutecznie sądzi, z którego, nie tylko wszelkie zioła, i z nich wyprasowane soki świeżo dostać można będzie, lecz który także dla rozrywki gościom kąpielnym służyć może.

Trzecia własność, — Wygoda i zabawa dla gości jest niezawodnie przy założeniu tej kąpieli najtrudniejszą rzeczą. Dla dogodzenia temu żądaniu jest zbudowany dom kąpieli, w którym dwanaście, kadzi, w dwunastu czysto uporządkowanych

pokoikach znajduje się, na miejscu wesółym przy pagórkach i stawkach leżącym, z którym się park źródłem wysienitem styka.

Znajduje się także budowla balon, koncertom i bilardowi służąca, a blisko domu kąpieli czyste i zdrowe służące pomieszkania dla gości.

Przytem Milicz, Wyrchkowitz i Sulau, są to blisko leżące miejsca, gdzie piękne na angielski sposób założone ogrody znajdują się, w których goście przez grzeczność dziedziców rozrywkę i zabawę znajdują.

Ztąd słusznie wnosić można, że zażywający kąpieli na tym miejscu, czas tam przepędzony, nie za czas daremny, i w przeciągu życia swego zgubiony, poczytają.

Niżej podpisany wzywa więc obywateli do zażywania tej nowo urządzonej kąpieli, tak dla zdrowia iako też i dla rozrywki, przekonanym będąc, że każdy gość (nie zbyt wielkie pretensje czyniący) kontent z niej będzie, i przekona się, że J.W. Pan Hrabia Maltzan o dopełnienie życzeń, i potrzeb gości starać się każe.

W Miliczu dnia 28. Grudnia 1809.

Fr a n z,
Doktor Medycyny i Chirurgii
praktykujący w Miliczu.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Odebrawszy obwieszczenie J.W. Ministra Policji następującej osnowy:

Minister Policji

Liczne odbierając doniesienia, że wiele bardzo osób a szczególnie z pomiędzy starozakonnych, powodowani chęcią podłego zysku, fałszywie tak w tej stolicy, iako też i w kraju rozstawiają wieści, iż Rząd za otworzeniem mennicy krajowej postanowił nakazać znoszenie sreber u parrykularnych obywateli znajdujących się, na pierwszy zakład teży mennicy; a korzystając z tych trwożących wieści, srebra w znacznej ilości, i ceną mniejszą nad rzeczywistą wartość wykupują i topią; Minister Policji z Władzy Urzędu swiego, uwiadomia wszystkich, iż podobne wieści są ptonne, żadnego nie mające fundamentu, uwiązujące przeto moralności Rządowej; i nadto oświadcza iak nawiąroczystości, iż za otworzeniem się mennicy krajowej, srebra do niej dobrowolnie przy-

145
stawiane, podług ich wewnętrzney wartości każdemu opłacanemi będą.

W zamiarze odsyłania po zasłużone kary wszystkich roznosicieli tak fałszywych i szkodliwych wieści, zaleca iak najmocniej wszelkim Władzom kraiovym Policyinym dawać iak nayspilniejszą baczność na tychże rozsiewaczów takowych wiadomości, którzy przytrzymani i przekonani, do naybliższego Sądu, iako burzyciele spokoyności publiczney, odsyłanemi bydź mają.

Niniejsze obwieszczenie w kraiu przez Prefektow i urzędy administracyine Powiatowe, a w tey stolicy przez Prezydenta Policyi, do publiczney wiadomości podane bydź ma, a uzupełnienie i bliższy w tey mierze dozór przez tychże, Urzędnikom i oficyalistom Policyinym pod ich zwierzchnictwem będącym, pod osobistą odpowiedzialnością nakazane.

Dan w Warszawie d. 13. Stycznia 1810.

(Podp.)
(L. S.)

A. P o t o c k i.

D. Zabłocki, Sekretarz
spieszny podać ie do publiczney wiadomości, wzywając każdego ktoby się o roznosicieli takowych wieści dowiedział, aby go iako dobry Obywatel przytrzymał, i do naybliższej sobie Zwierzchności oddał lub przynajmniej ię o nim doniósł.

Poznań dnia 18 Stycznia 1810.

Uwiedomienie. Sekretarz Generalny Ministerii Sprawiedliwości, w celu utrzymania porządku w kancelaryi, wiadomo czyni każdemu, komu o tym wiedzieć należy, iż noty do Ministerium Sprawiedliwości podawane fracta pagin pisane bydź powinny, z wyrażeniem na lewey stronie nie tylko krotkiey ich treści, ale nadto daty mieszkania supplikanta, i naybliższego miasta pocztowego. Niezachowanie bowiem porządku takowego szczegolniey co do ostatniego punktu staie się przyczyną, iż wiele expedytow niemogąc bydź na pocztę odestanemi w biorze pozostać musiało. — Wzywa przytym każdego tak w Warszawie, iak i na prowincyi mieszkającego, kto tylko na podania swe rezolucyi nie odebrał, ażeby się o takową niezwłocznie do Biora Ministerii Sprawiedliwości zgłosił. — W końcu podających noty do Ministerium Sprawiedliwości, aby na przyszłość w przedstawieniach swych różnych materii nie łączyli, gdyż to staie się powodem nieporządku w aktach i przewłoki rezolucyi. Dan w Warszawie dnia 27. Stycznia roku 1810.

Uwiedomienie. Sąd Pok. Pow. Szremskiego Deptu, Poznańskiego czyni szan. publiczności ninieyszym wiadomo, iako sądownictwoswe, wskutku reskryptu Ministeryalnego d. d. 18. Grudnia r. z. wraz z Wydziałem swym spornym z Kornika tu do Szremu iako dla niego przekazanego miesca napowrot przeniosł i swoje audyencye od dnia 5. Lutego r. b. rozpocznie. W Szreemie dnia 29. Stycznia roku 1810.

Uwiedomienie. Łososia wędzonego i minogi Elbląskie ma na sprzedaż kupiec Krug w Kościanie.

Do naięcia. Dom z piekarnią pod Nrem 22. za S. Woyciechem jest do naięcia, tym końcem wyznaczyła rada familiyna termin do licytacji na dniu 6., 13. i 19. Lutego r. b. zawsze po obiedzie o godzinie 2. wzmiankowanym domu. W Poznaniu dnia 26. Stycznia 1810.

Aukcy. Dnia 12. Lutego o godzinie 9. z rana r. b., na placu Wolicy nad rzeką Warą pod Nowem miastem sytuowanym zaprzadawane będą więcej dającemu, i przybicie otrzymującemu, 197 sztuk dębiny stojące wycychowane literą N. G. od Numeru 1go aż do 197. Tegoż dnia podobnym sposobem sprzedanemi zostaną, 13 sztuk dębów koło papierni stojących także pod Nowem miastem literami N. i G. wycychowane, od Numeru 198 aż do Numeru 210, podobnym sposobem dnia następnego na polu Kolnickiem ku Laszkom także pod Nowem miastem sprzedane będą 79 sztuk dębów stojących literą N. G. wycychowanych od Numeru 1go, aż do Numeru 79. Wszystkie to drzewo zaprzadaniem zostanie przez publiczną aukcyą za gotową grubą monetę. Wzywają się zatem ochotę kupna takowego mający aby się na wyżej wyznaczonym terminie stawić raczyli. W Nowym mieście d. 27 Stycznia 1810.

Sendys, Burgrabia S. P. P. P.

Do zadzierzawienia. Dzierzawa propinacyi piwa Grodziskiego, pod ratuszem w giełdzie i pod wagą za kratką na trzy lata przez publiczną licytacyą ma bydź zadzierzawiona. — Wzywają się przeto wszyscy interessowani, ażeby na terminach pierwszym dnia 5., drugim 19., trzecim zawitym 26. Lutego r. b. na ratuszu Poznańskim stanęli i chęć swoię zadzierzawienia rzeczoney propinacyi do Protokutu podali, gdzie nawięcej dającemu też dzierzawa przybitą zostanie. W Poznaniu dnia 23. Stycznia 1810.

Prezydent Muncypalny.

Do zadzierzawienia. Dla dobra tutejszey kasy mieyskie, ma bydź brukowe na trzy po sobie następujące lata, od Trinit. 1810, aż do Trinit. 1813 publicznie w dzierżawę wypuszczone. Termina licytacji są na dzień 16. Lutego, 2. Marca i 23. Marca r. b. wyznaczone. Wzywa się zatym ochotę mających do tej dzierżawy, aby się w wyznaczonym czasie rano o 9. godzinie przed tutejszym Magistratem stawili, a najwięcej dający po nadeszley approbacji od wyższej zatwierdźności przybicia spodziewać się może. O kondycyach codziennie dowiadywać się u nas można: W Obozysku d. 7. Lutego 1810. Magistrat.

Citatio. Prefekt Departamentu Poznańskiego. Wzywa ninieyszym Ur. Jana Szaniawskiego we wsi Niemirow w kordonie Rossyjskim mieszkającego, aby zaległe od niego do kasy szportlowey tutejszey Prefekturalney koszta, z wytoczoney za rzad zeszłego sprawy fiskalney naprzeciw Ur. Borzeńskiego względem używania fałszywey miary w czasie swey possessyi majątności Pniewskiej wynikłe summe 136 tal. 1 dgr. 6 den. wynoszące do kasy wyżey namienioney francoprzystał. Działo się w Poznaniu d. 12. Grudnia 1809.

Citatio. Franciszek Ogrodowicz Patron przy Trybunale Cywilnym Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego, mieszkający w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej pod Nro. 245. Plenipotent W. JX. Ludwika Puchalskiego Kanonika Katedralnego Poznańskiego w Podstolicach pod Wrześnią mieszkającego, i W. Pawła Dąbrowskiego w Biskupim pod Kleczewem mieszkającego, obydwoch opiekunów nad pozostałemi (po Ur. niegdym Makarym Makowskim do br. Sławencina pod Kleczewem sytuowanych dziedzicu) małoletniemi dziećmi, Erazmie synu i Teodorze córce, uwiadomia, iż ciż opiekuni nie mogąc inaczej przyjąć spadku pozostałości Ur. niegdym Makowskiego, na swych pupillów spływającego, iak tylko z dobrodziejstwem inwentarza.

K o d N a p. 461.

nie są obowiązani płacić długow spadku, — tylko w części wyrównywiający wartości majątku, który ich pupille pobierają

K o d N a p. 802 N r o. 1 mo.

Z tąd pochodzi, iż też wypłata w porządku i spocie od Sądu przepisany nastąpić tylko może

808 l o c. a l l e g.

Rozpoczęcie processu likwidacyjnego na pozosta-

łość Ur. niegdym Makarego Makowskiego jest zatym nieodzownie potrzebne. Na ten koniec plenipotent wyżey wyrażony zapożywa przez Marcina Dembińskiego Woznego ustanowionego przy Trybunale Cywilnym, w Poznaniu mieszkającego, wszystkich kredytorów pozostałości Ur. niegdym Makarego Makowskiego, ażeby się na audyencyą Przesw. Tryb. Cyw. Iwszey Instancyi Deptu. Poznańskiego, w Poznaniu w zamku sądowym agituującego się, dnia 4. Kwietnia o godzinie 9. z rana w roku bieżącym, lub w ten czas, gdy process likwidacyjny na pozostałość Ur. niegdym Makarego Makowskiego (w Wydziale Pierwszym) z rejestru sobie właściwego przywołanym będzie, stawili wierzytelności swe, i pretensye, iakiegokolwiek zródła na ręk pozostałość wpływ mające na audyencyi likwidowali i dalszey rozprawy sądowey oczekiwali. — Wierzyciele i każdy pretensor niestawiający, będą z swemi pretensyami od massy rozdzieleni między stawiających podlegający odsuniętemi czyli prekludowanemi i wolno im tylko będzie poszukiwać swego zaspokojenia na tey części pozostałości, ktoraby, po zaspokojeniu stawiających, pozostać się miała.

Dla wierzycieli zności z patronami przy Trybunale nie mających wymieniają się UUr. Joneman; Izbiński, Zaborowski, Przepałkowski, Mittelstaedt, Kosicki, Topiński I., Topiński II., Dobiełski, Kaulfuss, Ollrych, Weisleder, Łukasiewicz, Wierzbński, Sarnowski Adwokaci. Dan w Poznaniu dnia 4. Lutego 1810.

Franciszek Ogrodowicz.

Kradzione konie. Ukradzionemi wczoray z dnia 8. na 9. Lutego dwóch wałachow powozowych, ieden karogniadey maści złyśną na czole, boki bardzo obrabiane, drugi to samo ale nie tak bardzo, ieden 6 drugi 7 lat stare. Ktoby mi te konie przytrzymał dostanie w nadgodę 30. tal. W Krosnach za Mosiną dnia 9. Lutego roku 1810.

Stanisław Tomaszewski.

Zatrzymane konie. Gdy dwóch ludzi na dniu 5. Lutego r. b. mrokiem i cichaczem karego konia przedali, została im para koni z saniami i pięciu szlami zatrzymana, a te są:

1) Klacz kasztanowata łysa, mająca lat 9, bręzę przez grzbiet, kosa w grzywie, u perlinow obie nogi prawe białe, i boki od szli obarte.

147
2) Wałach gniady z czarną brzą przez krzyże
z sztrzałką białą na łbie, mający lat 4, grzywę i
ogon czarne, boki od szli obtarte.

Ludzie przy tych koniach będący, są:

1) Piotr Olszeski powiadaący się być gospodarzem w Stawie przy Słupcy.

2) Błażej Staniszewski powiadaący się być parobkiem rzeczonoego Piotra.

Piotr Olszeski wystany został zaraz tegoż dnia do swej zwierzchności po atesta legitymacyne,

iż te trzy konie jego własne, a gdy dotychczas
niepowrócił, tedy niemogąc tych koni za jego
własność uważać. Wzywam prawdziwego właściciela
tychże, aby po odebranie tychże iak naysprędzej,
a naypoźniej do dnia 8. Marca r. b. z dowodami
legitymacyinemi swej zwierzchności się tu stawił.
W Pobiedziskach d. 8. Lutego 1810.

Burmistrz Miasta Pobiedziska,
G i e r ł o w s k i.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.